



# 280 lat

tekst i zdjęcia: Tomasz Siedlanowski

## hodowli trakeńskiej

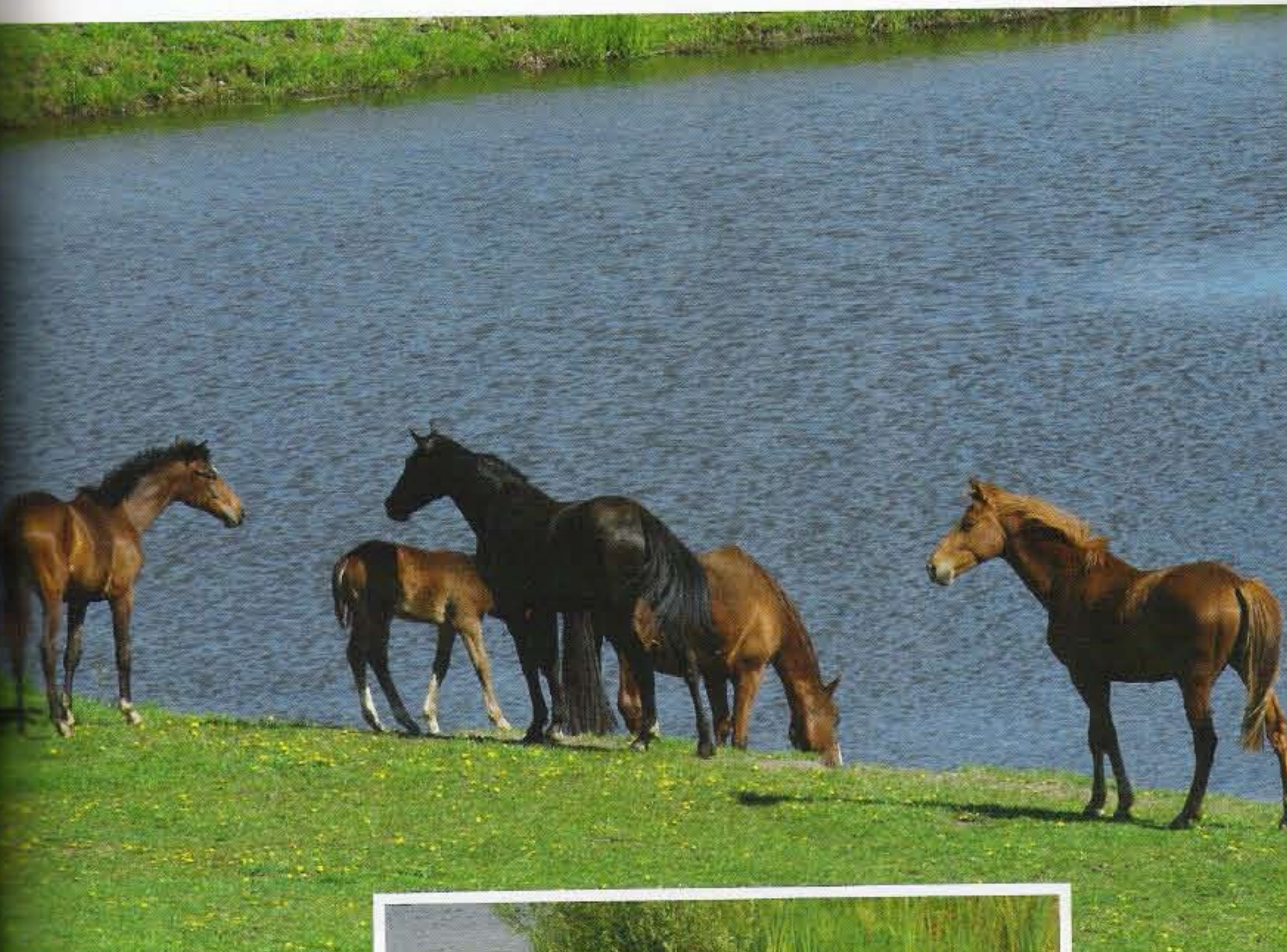
W drugiej połowie lat dwudziestych XVIII wieku, na podstawie projektów inżynierów Samuela Suchodolskiego i jego syna Jana Władysława Suchodolca, rozpoczęto osuszanie i rekultywację terenów wschodniej części Prus Wschodnich pod wielką stądniną koni.

**T**wórcą i założycielem Królewskiej Stądniny Koni w Trakenach był król pruski Fryderyk Wilhelm I. Za datę powstania przyjęto rok 1732 – zgromadzono tam wtedy około 1100 koni, w tym 500 klaczy – matek. Materiał hodowlany był zbiorem różnych ras i typów koni. Królewska Stądnina w Trakenach zajmowała obszar sześciu tysięcy hektarów, w najlepszych okresach przebywało tam ponad 1100 sztuk koni hodowlanych, 500 koni roboczych, około 900 krów i 600 owiec. Pod koniec XVIII stulecia naczelny koniuszki Graf Carl von Lindenau przeprowadził ostrą selekcję w stadzie i po-

dzielił konie wg typu, kalibru i maści. Struktura stądniny z podziałem na maści przetrwała do końca jej istnienia, czyli do ewakuacji w październiku 1944 roku. Do chwili obecnej w hodowli światowej (i polskiej) przetrwało kilkanaście rodzin żeńskich z tego okresu, np. Luftsprung 1775, Demant 1776, Tiberiusche 1782, Fatme 1787.

### Oddziaływać na otoczenie

Od momentu założenia stądniny ogromne znaczenie miało użycie koni orientalnych i pełnej krwi angielskiej. Po dzień dzisiejszy w programie hodowlanym możliwym jest i wskazane kojarzenie z ara-



Trakeńskie konie w malowniczej mazurskiej scenerii

biarni, shagya, angloarabami i anglikami. Trakeńska Księga Stadna założona w 1877 roku była trzecią, po arabskiej i angielskiej, księgą stadną na świecie. Surowe warunki, racjonalny dobór, intensywny odchow oraz wielki wpływ genetyczny koni angielskich i arabskich przez 280 lat ukształtowały oryginalny typ współczesnego konia trakeńskiego – niezwykle urodziwego i dzielnego, o suchej tkance i wspaniałym ruchu. Przez ponad 200 lat Stądnina Trakeńska silnie oddziaływała na region (i nie tylko). Miejscowe niezbyt duże, ale odporne i dzielne konie chłopskie „schwarki”, uszlachetnione ogierami z Traken, przez lata przekształciły się w rasę wschodniopruską, a w 1890 roku powstała Księga Stadna Koni Wschodniopruskich Trakeńskiego Pochodzenia. Przed II wojną światową (w 1938 r.) na terenach Prus Wschodnich było ok. 90 tysięcy klaczy i 1300 kryjących ogierów wschodniopruskich.

Kres Stądninie Trakeńskiej i ogromne straty w hodowli koni wschodniopruskich przyniosła II wojna – dziś tereny Prus Wschodnich są w granicach Polski (Warmia i Mazury), Rosji (Obwód Kaliningradzki) i Litwy. Zawierucha wojenna spowodowała gigantyczne zniszczenia w hodowli – do Niemiec po wojnie trafiło nieco ponad tysiąc koni wschodniopruskich, w tym z Traken dwa ogiery czolowe, 28 klaczy i sześć źrebiąt. W Polsce

odnalazło się ok. 1000 koni wschodniopruskich i trakeńskich, a pozostały przy życiu materiał z Traken (278 szt.) Rosjanie wywieźli z rosyjskiej strefy okupacyjnej do Kirowa nad Donem. Do Moskwy trafiło archiwum trakeńskie i pomnik Tempelhuttera. Obecnie światowa populacja trakeńska jest niezbyt liczebna – w porównaniu do takich związków, jak hanowerski, holenderski czy holenderski KWPN



**Dzielni i wytrzymali** – trakeńskie konie odznaczają sukcesy we wszystkich sportach jeździeckich

– i liczy poniżej 10 tys. klaczy matek (w Niemczech ok. 4 tys., w USA nieco ponad 2 tys., w Rosji ok. 1,5 tys., na Litwie 0,5 tys., w Polsce ok. 0,5 tys.). O wpływie koni trakeńskich i wschodniopruskich na hodowlę w Polsce pisali najznamiętsi hipolodzy z Woldemarem Pruskim i Janem Grabowskim na czele. Oddziaływanie stad ogierów w Wielkopolsce, na Pomorzu, Warmii i Mazurach na pogłowie koni było niezwykle silne. W SO Sieraków (zał. 1829), Gnieszno (zał. 1885), Starogard Gdański (zał. 1897), Kwidzyn,

Braniewo, Kętrzyn zarówno w okresie zaborów, jak i po odzyskaniu państwowości znaczną część kryjących ogierów stanowiły wschodniopruscy, trakeni i ogiery genetycznie bardzo im bliskie.

### Ojcowie i matki sukcesu

O ile o wpływie koni trakeńskich i wschodniopruskich na polskie można się dowiedzieć z każdego poważnego opracowania naukowego, o tyle o wykorzystaniu polskiej hodowli koni w Trakenach nieźybyt wiele, a wpływ ten był i jest znaczący. Na krótko

przed II wojną (w 1936 r.) dokonano wymiany – do Racotu poszły cztery ogiery z Traken (Indogermane, Centurio, Index i Neutral), a do Niemiec cztery ogiery arabskie – Fetysz do Traken, Adamas do SO Georgenburg, Ibn Nadjari do SO Rostenburg (Kętrzyn) oraz Labyrinth do SO Celle k. Hanoweru. Minęło wiele generacji, a linia Fetysza (1924) wyhodowanego w Janowie Podlaskim jest po dzień dzisiejszy jedną z najważniejszych linii ujeżdzeniowych dzięki takim słowom, jak elitearne ogiery Caprimond i Hohenstein. W czasie wojny

trafił do Traken na czołowego drugi polski arab – Lowelas. Po II wojnie światowej Polska wyeksportowała do Europy Zachodniej, Ameryki i Australii znaczną liczbę klaczy, źrebiąt i ogierów o pochodzeniu trakeńskim/wschodniopruskim i innych. W macierzystej Trakeńskiej Księdze Stadnej – Trakenner Stutbuch – wpisano potomstwo hodowlane po blisko 30 polskich ogierach (w tym 3 angloarabskich i 1 xx) – 40 uznanych do hodowli ogierów i 414 klaczy. Absolutnym rekordzistą był pochodzący z linii Tempelhuttera, wyhodowany w SK Kadyny Patron – pozostawił w hodowli 9 synów i 155 córek! Do obecności polskich koni w rodowodach trakeńskich mocno przyczyniły się także: liskowski Aspirant z linii Pilgera – 1 ogier, 46 klaczy, Wespazjan z linii Ararada – 5 ogierów, 30 klaczy, Kondor syn Aspiranta – 3 ogiery, 30 klaczy, liskowski Mazagran z linii Blyszcz Shagya – 2 ogiery, 27 klaczy. Obecnie na świecie trudno spotkać trakeński rodowód bez choćby jednego polskiego konia w rodowodzie, i dotyczy to także trakenów z Kirowa, gdzie kryły ogiery z polskich stądnin (Welt, Achmad i in.), a najslawniejsza rosyjska linia Priboja pochodzi od Janowskiego Pioluna.

### Mimo wojennej zawieruchy

Genetycznie oparte na koniach czystej i pełnej krwi, trakeny i wschodnioprusy były i są końmi niezwykle dzielnymi, odnoszącymi sukcesy we wszystkich sportach jeździeckich – przed II wojną światową zdobywały medale olimpijskie, wygrywały najtrudniejsze gonitwy (8 razy Wielka Pardubicka). W okresie powojennym materiał trakeński został rozproszony po całym świecie i z rąk swych walorów szeroko wykorzystany w sportach konnych. W skokach przez przeszkody międzynarodową sławę zdobyli Livius, Abdullah, Sixtus, Balisto Z, Almox Prints, Waitaki i inne. W WKKW drogą wschodniopruskiego Nurmi (złoto indywidualnie i zespołowo IO Berlin 1936) poszły Windfall po Habicht, Summer Song po Fletwater Opposition, liskowski Volt (mistrzostwo Europy) i wiele innych. Bodaj największe sukcesy trakeny odnosiły i odnoszą w ujeżdżeniu – wyhodowane w Rosji Pepel, Biotop zdobywały tytuły mistrzów świata i olimpijskich. W Niemczech światową sławę zdobyły między innymi Partout, Peron i Gribaldi – ojciec Totilasa, Painted Black, Girasol i Sister de Jeu. Pisząc o dzielności trakenów, nie sposób

nie wspomnieć o ich wpływie na hodowlę koni sportowych na świecie – np. siwy Milton Johna Whitakera i szwedzki Irco Mena mają dziadka trakeńskiego Marco Polo, doskonały Argentinus jest wnukiem trakeńskiego Abglanz, a Stakatto wnukiem Semper Idem – tak jak poprzedni, z linii wschodniopruskiej Damphrossa użytego w Stądninie Trakeńskiej. Najlepsze linie męskie założone w Trakenach na początku XX stulecia (Tempelhutter, Ararad, Cancara, Parsival, Pilger, Damphross) są nadal czynne w hodowli. Obecnie, dzięki swej dzielności i urodzie, trakeny znalazły entuzjastów na całym świecie, hodowane są w Australii i Nowej Zelandii, obu Amerykach, Afryce i prawie całej Europie. W kilku nastu krajach współpracują organizacje siostrzane Trakenner Verband w Niemczech, a największe, obok niemieckiego, to: amerykańska ATA, Rosyjski Związek Trakeński, Litewski ZT, duński TAF, holenderski TCN i Związek Trakeński w Polsce.

### Wielkie święto

W Polsce od zakończenia działań wojennych do lat 90. minionego wieku odpowiedzialność za hodowlę koni pochodzenia trakeńskiego spoczywała na barkach ośrodków państwowych. Dzięki pracy dziesiątków wspaniałych hodowców w stadach ogierów oraz stądninach Liski, Rzecznica, Płękity, Racot i innych udało się zachować konie trakeńskie w ich naturalnym środowisku – na Warmii i Mazurach (i nie tylko), a konie tam wyhodowane stały się podstawą działalności Związku Trakeńskiego w Polsce. Dziś już prawie nie ma hodowli państwowej, a konie trakeńskie nadal są hodowane w rękach prywatnych, prowadzona jest Księga Stadna. Tegoroczne 280-lecie hodowli trakeńskiej – dziedzictwa kulturowego Europy – będzie uroczystie obchodzone w Niemczech i na całym świecie. Niemiecki Związek Trakeński dodatkowo będzie świętował 65. rocznicę reaktywowania po II wojnie światowej Związku Hodowców i Przyjaciół Wschodniopruskiego Konia Pochodzenia Trakeńskiego, a w październiku w Neumunster odbędzie się 50. jubileuszowy Trakenner Hengstmarkt – uznanie ogierów. Na tak wielkie hipologiczne święto z pewnością zjadą się hodowcy i wielbiciele koni nawet z najbliższych zakątków świata. ■

@ więcej na temat trakenów znajdziesz na [www.trakeny.eu](http://www.trakeny.eu)